Nr. 385. Kraków, Poniedziałek 2 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	3 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — **Główna** trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zajęcie Chełmu.
Zdobycze armij sprzymierzonych w lipcu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Urzędowo donoszą:

Między Wisłą a Bugiem zawrzała wczoraj znowu na wielu punktach gwałtowna walka. Nasi sprzymierzeńcy pobili nieprzyjaciela na południowy zachód od Dubienki, na południe od Chełmu i na południe od Łęczny. Na północ od Lublina odparły nasze wojska silne kontrataki i kontynuują swój atak. Pod Kurowem jedna niemiecka dywizya, walcząca w związku armii arcyks. Józefa Ferdynanda, zdobyła dwie poza sobą leżące linie nieprzyjacielskie. Wojska austryacko-węgierskie wywalczyły sobie drogę aż do Nowej Aleksandryi (Puław).

Podczas gdy tutaj na wschodnim brzegu Wisły i pod Lublinem nieprzyjaciel stawia jeszcze opór, to dalej na wschód, w obrębie aż do Bugu, od dziś rana wykonuje odwrót dalej. Niemieckie pułki ścigając go, przed południem przekroczyły Chełm.

W Galicyi wschodniej położenie niezmienione.

Na północny wschód od Dęblina wojska niemieckie, które wtargnęły były na wschodni brzeg, wydarły Rosyanom ważny punkt oparcia.

Liczba Rosyan, pojmanych przez wojska sprzymierzone, walczące pod naczelną komendą austro-węgierską, wynosi: 527 oficerów i 126.311 żołnierzy, zdobyto zaś 16 dział i 202 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Urzędowo donoszą:

Mniejsze walki w tyrolskich i karynckich obszarach granicznych miały także wczoraj pomyślny dla nas wynik. W okolicy Katzeltesino napadnięto na dwie nieprzyjacielskie kompanie i zadano im ciężkie straty. Ataki bersaglierów na nasze pozycye naprzeciw wzgórz Trieb (wzgórze graniczne na wschód od Ploecken), dotarły miejscami aż do naszych linij, ale oddziały naszych rezerw odrzuciły nieprzyjaciela, który zwłaszcza wskutek ognia naszej artyleryi poniósł ciężkie straty. Na froncie istryjskim panował spokój od obszaru Krnu aż włącznie do pierwszego przyczółka mostowego, wyjąwszy ognia artyleryjskiego i pomniejszych ataków nieprzyjacielskich.

Natomiast w ciągu wczorajszego dnia i dzisiejszej nocy podjął nieprzyjaciel kilka silnych ataków na wystającą na zachód część naszych pozycyj na krawędzi wyżyny Krasu (Karst) na wschód od Polazzo. Walki nie są jeszcze skończone. Jeden atak podjęty z Selz i trzy ataki podjęte z Vermegliano odparto wśród ciężkich strat dla Włochów.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 1 sierpnia 1915.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze wojska, które na północ od Dęblina (Iwangród) postąpiły naprzód przez Wisłę, odparły gwałtowne nieprzyjacielskie kontrataki. — Przy następnym ataku zdobyliśmy wzgórza Podzamcza i wzięliśmy przeszło 1.000 jeńców.

Między górną Wisłą a Bugiem ustawił się wczoraj nieprzyjaciel ponownie. Niemieckie wojska wyrzuciły go w ciągu dnia z jego stanowisk koło Kurowa na wschód od Puław (Nowa Aleksandrya) — na południe od Łęczna — na południowy zachód i południe od Chełma oraz na południowy zachód od Dubienki. Nieprzyjaciel następnie kontynuował odwrót z obu stron Bugu i na froncie między Bugiem — południe od Łęczna. Chełm w pościgu już przeszliśmy.

Na południowo wschodnim terenie wojennym dostało się w ręce niemieckich wojsk 323 oficerów i 75.790 żołnierzy, oraz 10 dział i 126 karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Na północ od Niemna toczą się walki działowe. Na północny wschód od Rożana robimy dalsze postępy. Nieprzyjacielskie kontrataki zostały odrzucone.

W lipcu między morzem Bałtyckiem a Pilicą wzięliśmy 95.023 Rosyan do niewoli oraz zdobyliśmy 41 dział, w tem dwa ciężkie, 4 miotaczy min i 230 karabinów maszynowych.

Zachodni teren wojny.

Nieprzyjacielski atak na naszą nową pozycyę koło Hooge w zupełności się złamał; tak samo mało skutecznym był nocny wypad Francuzów na Souchez.

W Argonach gwałtowna walka działowa. Późnym wieczorem zostały nasze stanowiska na Reichsackerkopf w Wogezach zaatakowane. Nieprzyjaciel został odrzucony.

Działalność powietrzna była także wczoraj ożywioną. Angielski plac lotniczy w St. Pol koło Dunkierki został obrzucony 30 bombami.

Niemiecki plac lotniczy koło Douay został bez skutku zaatakowany przez nieprzyjacielską eskadrę. Jeden z naszych bojowych lotników zestrzelił tu jeden nieprzyjacielski samolot.

Francuski plac lotniczy koło Nancy został dziś rano obrzucony 103 bombami. Zauważono 13 udałych rzutów na namioty. Nieprzyjacielskie aparaty, które się wzniosły dla odparcia, nie zdołały przeszkodzić atakowi. Sześć niemieckich samolotów zaatakowało ponad Chateau-Salins 15 francuskich aparatów. W 3/4 godzinnej walce zmuszono kilka nieprzyjacielskich samolotów do lądowania z konieczności. Gdy dalsza nieprzyjacielska eskadra powietrzna wdała się w walkę, odlecieli nasi lotnicy bez szkody. Na północ od Saargemuend musiał francuski samolot lądować. Jadących wzięto do niewoli.

W walkach w Argonach od 20 czerwca do 20 lipca wzięliśmy do niewoli 125 oficerów i 6.610 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 52 karabinów maszynowych i bardzo liczny inny materyał.

Naczelne kierownictwo armii.

Rozstrzygający bój.

Kopenhaga, 2 sierpnia.

Korespondencya Ritzau donosi z Petersburga:

Parcie ogromnych sił niemieckich z północy i z południa na armie rosyjskie wytworzyło sytuacyę, której powagi w rosyjskich kołach wojskowych nikt nie zapoznaje.

Otwarte przyznanie Niemiec, że Rosya jest głównym nieprzyjacielem i że poważniejszych operacyj na innych frontach nie można się spodziewać, zanim wojska rosyjskie nie zostaną rozgromione, nadaje, według „Russkiego Inwalida“, obecnym zmaganiom na froncie wschodnim **charakter bitwy generalnej całej obecnej wojny.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 2 sierpnia.

Wojskowy współpracownik »Morgenbladet« pisze:

W tych dniach rozegra się najgigantyczniejsza ze wszystkich olbrzymich bitew tej strasznej wojny, a od jej wyniku zależeć będzie los całego świata na nieokreślony czas, gdyż bezwątpienia bitwa, która teraz rozgrywa się od zatoki ryskiej do granic Bukowiny, będzie rozstrzygającą dla całej wojny na froncie wschodnim a przez to samo także i dla całej wojny światowej. Teraz jest jasne, że w. ks. Mikołajewicz postanowił wszystko postawić na kartę i ponieść konsekwencye tego ryzyka. — Jeżeli sprzymierzonym uda się złamać opór Rosyan, to będzie to dla większej części wojska rosyjskiego katastrofą i zgubą. Niszcząca klęska Rosyan spowodowałaby jak najcięższe położenie dla ich sprzymierzeńców, a stałoby się to właśnie w chwili, kiedy jeszcze nie puścili w ruch swoich nowych urządzeń dla wyrobu amunicyi. Ta świadomość doda Rosyanom sił rozpaczy i można oczekiwać, że ich obrona, w której są przecież mistrzami, sprawi przeciwnikom ciężkie trudności. Nie wiele czasu upłynie a zobaczymy, czy sprzymierzeni przeprowadzą to olbrzymie zadanie.

Rotterdam, 2 sierpnia.

»Rotterdamsche Courant« donosi:

Wojskowy współpracownik »Timesa« pisze o odwrocie Rosyan:

Największą szkodą dla Rosyan byłoby, gdyby Francuzi i Anglicy nie byli w stanie wykonywać nacisku, który jeszcze zawsze zatrzymuje w Belgii główne siły najlepszych wojsk niemieckich. Nie zamierzamy wcale zawierać pokoju, póki nie wywalczymy ostatecznego zwycięstwa. Wiemy, że Rosyanie myślą tak samo i dlatego czekamy na wynik z otuchą.

Londyn, 2 sierpnia.

»Morning Post« pisze w artykule wstępnym: Nie trzeba taić przed sobą, że **porzucenie Warszawy będzie ciężką stratą dla sprzymierzonych.** Byłoby dziecińystwem zmniejszać znaczenie tej straty, mimo to opróżnienie jej byłoby z przyczyn wojskowych wskazane, aby unikać rozstrzygającej bitwy, której sobie Niemcy życzą. Niemcy będą mogły teraz na sojuszników na zachodzie napaść z olbrzymio wzmocnionemi siłami.

Berno, 2 sierpnia.

»Bund« pisze:

Na ciasnej przestrzeni walczą Rosyanie, pod dyktatem konieczności, **o swój odwrót ze stanowisk centralnych w Polsce,** aby poza Bugiem, na skróconym froncie i z daleko odsuniętej linii frontowej, od biedy rozpocząć na nowo kampanię.

Prasa francuska o Warszawie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 2 sierpnia.

Donoszą tutaj z Berlina:

Wedle wiadomości, otrzymanej przez »Berliner Tageblatt« ze Sztokholmu, **cała prasa francuska uważa już Warszawę za straconą, sądzi atoli, że Rosyanie wyjdą cało z osaczenia.**

Rezygnacya Anglików.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Donoszą tutaj z Kopenhagi:

»Dail Mail« sądzi, że wobec ofenzywy wojsk sprzymierzonych i dotarcia ich do linii Grojec—Błonie **nie jest rzeczą wskazaną bronienie Warszawy.**

Warszawa, Paryż, Calais.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 sierpnia.

„Daily Mail“ pisze:

Niemcy mają teraz zamiar zdobyć pierwsze z trzech miast: Warszawa, Paryż i Calais. Sądzą oni, że to pierwsze miasto będzie kluczem do tamtych dwóch. Dlatego los Warszawy blizko nas obchodzi. Utratę jej odczujemy prawie więcej, niż Rosyanie, którzy mają państwo, nie dające się zranić i nieskończony obszar do cofania się. **Przyszły godziny cięższe, niż wszystkie dotychczasowe w tej wojnie.**

„Daily Telegraph“ oświadcza, że opróżnienie Warszawy jest świetnym sukcesem znakomitej strategii niemieckiej, której plany zostały znakomicie wykonane.

Strajki w Petersburgu.

Berlin, 2 sierpnia.

„Vossische Zeitung“ przez kraje neutralne donosi z Petersburga:

Głównodowodzący generał Ruzski ogłosił rozkaz dzienny, w którym podnosi, że gdy żołnierze rosyjscy krew przelewają na polach walki, robotnicy z fabryk, wyrabiających materyały wojenne, strajkują. Ten strajk przygnębia żołnierzy, a raduje nieprzyjaciół i w tych ciężkich czasach jest zdradą kraju.

Rozkaz ten został dlatego ogłoszony, ponieważ **strajk robotników, pracujących w arsenale i fabrykach Putiłowskich jest polityczny, gdyż robotnicy nie chcą wrócić do pracy nawet po podwyższeniu płac o 50%.**

W fabryce państwowej prochu „Porochowyja Zawody“ kierownik jej generał-major oświadczył, że każe strzelać do robotników, chcących strajkować.

Ustępstwa Rosyi na rzecz Japonii.

Wiedeń, 2 sierpnia.

Donoszą tu z Kopenhagi wedle „Politiken“: Do Paryża nadeszły wiadomości, że ustęp**stwa, które Rosya ofiarowała Japonii za czynny udział w wojnie na terenie europejskim, przewyższyły nawet w Tokio wszelkie oczekiwania** i wywołały tam zdumienie.

Straty Włochów w bitwie nad Soczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bruksela, 2 sierpnia.

»Basler Nachrichten« donoszą, że pewien sanitaryusz z włoskiej armii podał interesujące szczegóły o drugiej bitwie nad Soczą. Opowiada on między innemi: **Liczba rannych wynosi około 50.000.** Stosunkowo wielu ciężko rannych zmarło podczas transportu. Liczba zabitych oficerów włoskich jest bardzo wysoka, wśród nich wielu wyższych szarż.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 sierpnia.

(Biuro Reutera). Niemiecka łódź podwodna zatopiła dwa statki rybackie z Lowestowa. Załogi wysadzono na ląd.

Londyn, 2 sierpnia.

(Biuro Reutera). Cztery parowce rybackie z Lowestown zostały zatopione przez niemieckie łodzie podwodne. Nadto został zatopiony pasażerski parowiec Linii Lloyda »Iberian«.

Londyn, 2 sierpnia.

(Doniesienie Reutera). Lloyd donosi z przylądka Wrath: Parowiec norweski linii Ameryka—Trondhiemsfjord o pojemności 2.737 ton został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 sierpnia.

General French donosi:

W piątek rano nieprzyjaciel ostrzeliwał angielskie rowy strzeleckie na północ i południe od Hooge i następnie atakował granatami ręcznymi rowy, przez nas w ostatnim czasie zdobyte. **Nieprzyjacielowi udało się przełamać pierwszą linię naszych rowów strzeleckich w szerokości 500 jardów.**

„Klęska“.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 sierpnia.

»Times« donosi, że w dyskusyi w Izbie niższej nad obowiązkiem służby wojskowej unionista Amery w swojej mowie, oskarżając rząd o brak stanowczości, **po raz pierwszy w parlamencie użył złowrogiego słowa: klęska.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 2 sierpnia.

Agencya »Milli«.

Na froncie dardanelskim odbywały się 30-go lipca miejscowe wymiany ognia. Pod Aribarnu wywołaliśmy skuteczną eksplozyę miny, wykopanej od naszego centrum do nieprzyjaciela. — Część rowów nieprzyjacielskich i zapór drucianych została zniszczona.

Nowa ofenzywa przeciw Dardanelom.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Donoszą tutaj z Aten:

Od trzech dni wewnętrzne forty nad Dardanelami są ostrzeliwane z ogromną gwałtownością przez flotę anglo-francuską, która pragnie za wszelką cenę zmusić do milczenia artyleryę turecką.

Sprzymierzeni przewożą ciągle wojska nad Dardanele.

Pod Lemnos został podobno storpedowany parowiec, wiozący wojska anglo-francuskie.

Zatonięcie kontrtorpedowca na morzu Czarnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 sierpnia.

Według wiarygodnych wiadomości prywatnych wielki nieprzyjacielski kontrtorpedowiec wskutek nieznanej przyczyny **zatonął wśród wielkiego słupa wody na Czarnem morzu** na wysokości Keken, na wschód od Szile.

Doniosłość zajęcia Lublina.

Sprawozdawca wojenny pism niemieckich, E Lennhoff, przynosi o zajęciu Lublina następujące informacye:

Austro-węgierska wojenna kwatera prasowa,
31 lipca, godz. 8 wieczór.

Zajęcie Lublina, które nastąpiło tak szybko po rozpoczęciu ponownego ataku, jest wynikiem świetnie obmyślanego i niemniej świetnie wykonanego planu kierownictwa wojsk sprzymierzonych. Jest to plan, polegający na zaskoczeniach, na ciągłem łudzeniu komendy wojsk rosyjskich. Gdy harmonijne i nadzwyczaj sprawne współdziałanie wojsk sprzymierzonych wywiera coraz to silniejszy nacisk na łuk frontu rosyjskiego to na drugiem jego końcu w Królestwie Polskiem, to wreszcie w centrum przez nagłe rzucanie wielkich sił na jeden punkt — w zamian Rosyanie muszą ciągle prawie na oślep przerzucać to tu, to tam swoje rezerwy, ażeby zapełnić luki w przełamanym froncie, lub odbić przewidywany cios.

Kierownictwo wojsk sprzymierzonych umiało w ciągu dotychczasowej akcyi tak po mistrzowsku łudzić co do swoich zamiarów naczelną komendę rosyjską, że ta komenda zwykle przerzucała siły na ów punkt, o którym komenda wojsk sprzymierzonych wcale nie myślała. Gdy na jakimś odcinku zgromadziły się wielkie siły rosyjskie, wtedy wojska sprzymierzone na przeciwległym punkcie wykonywały ataki i przełamywały front rosyjski.

Gdy Rosyanie zgromadzili w okolicy Lublina swoje główne siły, rzucając je przeciwko postępującym powoli armiom arcyksięcia Józefa Ferdynanda i Mackensena, wojska sprzymierzonych przełamały front rosyjski nad Narwią. Gdy cała uwaga była zwrócona w stronę Narwi, wtedy na południowym odcinku zaszły doniosłe wydarzenia, wojska sprzymierzone, które Rosyanie uważali za wyczerpane, podjęły nagle ponowną ofenzywę i już na drugi dzień były pod Lublinem.

Upadek tego miasta był pewny wobec faktu, że cały front rosyjski między Wisłą a Bugiem znajdował się w stadyum zwijania. Rosyanie, zapoznając sytuacyę, podjęli pod Sokalem ofenzywę, która im przyniosła w zysku nic nie znaczący skrawek terenu, a tymczasem rozstrzygnął się los ważnej kolei Dęblin—Lublin—Chełm. Zastępy wojsk sprzymierzonych dotarły do linii kolejowej, wiodącej z Warszawy do Kijowa, najpierw na południe od gościńca Biskupice Chełm, a na wschód od Piasków, a następnie konnica austryacka, następując nieprzyjacielowi na pięty, wkroczyło do Lublina, stolicy gubernii.

Nieprzyjaciel stawiał bardzo silny opór, ale nie utrzymał się wobec łamiących szturmów wojsk sprzymierzonych. Ataki szły zarówno w stronę odcinka Lublin—Chełm, jak odcinka Lublin—Dęblin. Wojska sprzymierzone wyparły naostatek Rosyan na całej linii. Zająwszy Lublin, mają wojska sprzymierzone jedno z najważniejszych miast polskich.

Przed starodawną bramą Krakowską w Lublinie trzymają straż ułani. Coraz bardziej zmniejsza się teren Polski, dzierżony jeszcze przez Rosyan. O przyjęciu wojsk sprzymierzonych przez ludność Lublina nie ma w tej chwili wiadomości, ale było ono z pewnością serdeczne. Wśród ludności lubelskiej panował silny prąd na korzyść mocarstw centralnych, a z początkiem wojny Lublin dostarczył ochotników Legionom polskim.

Pod względem strategicznym zajęcie Lublina posiada wielkie znaczenie. Nie tylko podczas obecnej ofenzywy, ale także podczas walk w Galicyi był Lublin punktem koncentracyjnym wojsk rosyjskich, które szły tutaj z Warszawy, z Ostrołęki, z Brześcia Litewskiego, z Kijowa, ażeby stąd wedle potrzeby iść na tę lub ową część frontu. Nowe formacye rosyjskie były w znacznej części tam tworzone, ze wschodu, z zachodu i z północy ciągnęły siły rosyjskie do Lublina i przed Lublin.

Gdy Rosyanie zostali wyparci z Galicyi i cofali się w stronę kolei Lublin—Chełm, znaczenie Lublina wzmogło się jeszcze. Miasto stało się obozem wojskowym, koleje pracowały nad siły. Stąd szły rezerwy rosyjskie to ku południowi, to znowu pod Dęblin, to wreszcie nad Narew. Linia kolejowa Dęblin—Lublin—Chełm stała się osią obrony rosyjskiej. Stąd miał się wbić klin we front wojsk sprzymierzonych. Ale ten został rychło ucięty i los owej kolei był przypieczętowany. Mimo walecznej obrony, mimo wielkich sił rosyjskich Lublin został zajęty. Położenie załóg w fortecach nadwiślańskich stało się bardzo trudnem, zwłaszcza Dęblina. Ale także Brześć Litewski odczuje rychło skutki nowej sytuacyi.

Dęblin, otoczony dotąd tylko od zachodu, widzi obecnie zbliżające się od wschodu wojska sprzymierzone, a także od północnego zachodu, gdzie wojska generała Woyrscha przeszły na prawy brzeg Wisły. Ciężką dla Rosyan jest utrata najkrótszego połączenia pomiędzy polskim czworobokiem twierdz a wołyńskim trójkątem fortec. A ponieważ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wojska sprzymierzone zajmą wkrótce Chełm (już zajęty. U. R.), przez co linia Brześcia Litewskiego straci zupełnie swoją wartość, więc wojska rosyjskie będą musiały skupiać się na liniach, coraz bardziej ograniczonych. Będą musiały okrążać przestrzeń, mierzącą 170 kilometrów, co się da rychło odczuć w sposób wielce ujemny.

KRONIKA.

Kraków, 2 sierpnia.

Z niedzieli. Zmienność pogody nie zepsuła wczorajszego święta. Choć po południu dwukrotnie padał deszcz, i to wcale obfity, było przez czas jakiś bardzo chmurno i wietrzno, ale za to przedpołudnie było całe słoneczne i ciepłe. Udała się więc defilada południowa po plantach, a niepewne popołudnie, nie pozwalając na dalsze wycieczki, zwróciło natomiast uwagę na bliższe przyjemności i przeszło pod znakiem footballu i festynu. Wieczór był wprawdzie trochę za chłodny, jak na 1 sierpnia, ale ładny; ożywienie też panowało w mieście do późnej stosunkowo nocy.

Powrót uchodźców. Mieszkańcy środkowej i wschodniej Galicyi powracają nieprzerwanie do ojczystych siedzib przez Kraków. Tymczasem jednak wyłoniła się konieczność pewnego uregulowania tej powrotnej fali. Wyszło zatem rozporządzenie, stwierdzające, że pozwolenie odnośnych władz tych okolic czy miejscowości (starostwa i t. d.), do których dani uchodźcy powracają, nie wystarcza, muszą oni mieć nadto pozwolenie na wyjazd ze strony władz tych miejscowości, z których wyjeżdżają.

Normy postępowania, którem kierować się będzie komenda dworca krakowskiego wobec uchodźców, nie mających takich pozwoleń, zostaną dziś lub jutro ogłoszone.

Festyn w parku dra Jordana. Dwie niedziele przeszkadzała fatalna pogoda, przez dwie niedziele czekała publiczność na ten festyn — aż nareszcie, gdy nadszedł sprzyjający moment, że festyn nie został odłożony, ruszyła nań tłumnie. Ze wszystkich stron, pieszo, tramwajami i samochodami; starzy i młodzi, dystyngowani Krakowianie, urocze Krakowianki, zapełnili, dosłownie, cały park Jordana od samej godziny trzeciej. Zaroiło się przedewszystkiem przy rozrzuconych po całym parku stołach z loteryą fantową i dla dzieci, gdzie gospodarzyły panie: Błotnicka, Groelowa, Górska, Krysiakowa, Ludodziecka, Repetowska, Stołyhwowa, Swiszczowska, a piękne lub pożywne fanty nęciły oczy publiczności; to też rezultat był imponujący — przeszło 1300 koron z samej loteryi. Prawie taką sumę zebrano przy stolikach za bilety wejścia, gdzie pracowały panie prof. Morozewiczowa i Rebenowa. Nawet wcale silny deszcz nie spłoszył rozbawionych uczestników; schowano się tylko pod drzewa i pod jaki taki daszek, którego zdołano dosięgnąć — i wtedy dosięgnął punktu kulminacyjnego ruch w bufecie, gdzie funkcyonowały, jako rozdawczynie owoców, wina, piwa i t. d., panie: Baranowska, Tatarzanka i Wilkoszowa. Tem większy zaś był ruch w bufecie, że w tym samym budynku działała niemała atrakcya — chór pod kierunkiem prof. Wallek-Walewskiego, wykonywując prześlicznie szereg pieśni i piosenek; później przyłączył się do tego improwizowany chór legionistów, śpiewający unisono. Obok tego po całym parku rozlegały się dźwięki orkiestry, a publiczność, krążąc wesoło, bawiła się z ożywieniem w pocztę, nabywając kwiaty (za nie zebrano 140 koron), pytając losów o przyszłość w „pawilonie Sybilli“, gdzie funkcyonowały, jako urocze wróżki, panny: Kuźmiczówna, Kwiecińska i Stołyhwianka, dając natchnione odpowiedzi, które p. Edmund Bieder przybierał w szatę rymów. Festyn trwał do późnego wieczoru.

Można śmiało powiedzieć, że około 4 tysiące osób znajdowało się w parku. Ogólnego dochodu, przeznaczonego na szlachetny cel — schroniska sekcyi Samarytanina opieki nad Legionistami — nie można oczywiście ustalić, ale przekroczy on o wiele trzy trzysiące koron. Był to festyn w całem tego słowa znaczeniu udany.

Krzyż pamiątkowy w szpitalu. W szpitalu garnizonowym Nr 15 twierdzy krakowskiej odbyła się wczoraj przed południem piękna uroczystość, zainaugurowana pod protektoratem JE. Amalii Kukowej, żony komendanta twierdzy — poświęcenia krzyża pamiątkowego, który stanął świeżo na dziedzińcu pomiędzy zabudowaniami szpitala.

W uroczystości wzięli udział liczni uczestnicy, którzy zgromadzili się punktualnie o godz. 11 na dziedzińcu. Centrum zgromadzenia stanowił krzyż pamiątkowy,stojący wśród klombów kwietnych, wysoki na 3 metry przeszło, drewniany, wmurowany na podstawie kamiennej, na której napis: „Unseren Helden 1914—191...“ (pozostawione miejsce na datę ukończenia wojny); na krzyżu żelazna korona cierniowa.

Za krzyżem uszeregował się chór, po bokach krzyża grupy pielęgniarek szpitala. Przed krzyżem miejsca siedzące, dla biorących udział w uroczystości pań, za niemi zgromadzeni oficerowie całej załogi twierdzy krakowskiej, z JE. generałem-zbrojmistrzem Kukiem, generałami Nastoupilem, Haamem i Zaleskim, oraz szefem sztabu twierdzy krakowskiej podpułkownikiem Hallerem — na czele. Za nimi wielkiem półkolem uszeregowani sanitaryusze szpitala i żołnierze. Piękna wczorajsza pogoda przedpołudniowa sprzyjała — słońce wesoło i jasno oświetlało całą scenę.

Rozległy się najpierw dźwięki pieśni — (chór złożony z sanitaryuszów szpitala — przeważnie nauczycieli i profesorów, pod kierownictwem kapr. Steinera) śpiewał uroczystą „Gottesehre“ Beethovena. Następnie na podwyższenie koło krzyża wstąpił major Nowak, jako aranżer uroczystości, i przemówił, witając zgromadzonych i przedstawiając cel uroczystości: krzyż będzie trwałą pamiątką mężnych, którzy padli na polu walki, a dochód, osiągnięty z wbijania weń gwoździ, otrze łzy wdowom i sierotom po nich. Po nim przemówił komendant szpitala, st. lekarz sztabowy Michl, sławiąc zasługi i męstwo poległych, i zakończył trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje“ — na cześć cesarza. Zebrani powtórzyli okrzyk, chór odśpiewał „Boże wspieraj“, obecni salutowali, poczem dr Michl wzniósł okrzyk na cześć głowy sprzymierzonego państwa, cesarza Niemiec, a chór odśpiewał znowu hymn państwowy niemiecki.

Następnie rozpoczęło się wbijanie gwoździ; pierwszy wbiła generałowa Kukowa, za nią poszły inne damy, generalicya i zgromadzeni oficerowie, pielęgniarki i t. d. Podczas gdy chór wykonywał „Waffentanz“ i inne pieśni, zgromadzeni kolejno wpisywali się do księgi pamiątkowej i do aktu fundacyjnego, który ma być wmurowany w fundament pomnika.

Projekt postawienia krzyża powstał w komitecie, na którego czele stał major Nowak, jako komendant „Sanitätsabteilung“, a w którego skład wchodzili, obok niego: kapitan Wiese, starczy lekarz Würdt, oraz nadporucznicy: Neuman i Korschann; ten ostatni, w cywilnym stanie rzeźbiarz-artysta, zamieszkały stale we Frankfurcie nad Menem, był też wykonawcą projektu pomnikowego krzyża, przedstawiającego się pięknie, choć prosto i skromnie.

W krzyż wbijano liczne gwoździe (dla oficerów 1 kor., dla szeregowców 20 hal.). Dochód z tego źródła pójdzie w połowie na centralny komitet Czerwonego krzyża w Wiedniu, w połowie na wdowy i sieroty po poległych w wojnie żołnierzach. Po ukończeniu uroczystości poświęcenia krzyża, rozpoczęło się w ogrodzie za budynkami szpitalnemi sadzenie „dębów pokoju“, połączone ze skromną zabawą, w której cały personal szpitala i chorzy wzięli udział.

Dekorowanie odznaczonych żandarmów. Wczoraj o godz. 10 przed południem na podworcu koszar oddziału krakowskiego 5 komendy żandarmeryi krajowej przy ulicy Siemiradzkiego odbyła się uroczystość dekorowania odznaczonych podoficerów żandarmeryi. Wobec zebranego ciała oficerskiego komendy z pułkownikiem na czele stanęła kompania żandarmeryi pod komendą nadporucznika Sandija, a z drugiej strony uszeregowali się odznaczeni podoficerowie. Nadporucznik Sandig złożył raport służbowy rotmistrzowi Dienelowi, poczem rotmistrz wygłosił do odznaczonych odpowiednią przemową, podnosząc ważność gorliwego spełniania obowiązków i znaczenie udzielonych odznaczeń. Następnie zaś dekorował, zawieszając odznaki na piersiach, wyróżnionych podoficerów. Odznaki otrzymali: srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności wachmistrze: Jan Wrana, Moryc Koukal, Józef Franek; srebrny krzyż zasługi bez korony na wstędze medalu waleczności otrzymał plutonowy Gustaw Schiller; srebrny medal waleczności I. kl. otrzymali wachmistrze: Wincenty Jurczyk i Paweł Czernysz; srebrny medal waleczności II. kl. otrzymali: wachmistrz Michał Kwaśniewski oraz wicewachmistrze Józef Rygiel i Franciszek Rojek; medale bronzowe otrzymali: Józef Wagner, Wojciech Celiński i Jan Socha; dyplomy na pochwalne uznanie za waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela otrzymali: feldwebel Albin Schmieder i plutonowy Adolf Maule. Po udekorowaniu odznaczonych nastąpiła defilada kompanii przed udekorowanymi.

Dyrekcya kolei państwowych z radcą Zborowskim na czele powróciła już z Żywca, gdzie przebywała przez cały czas od ewakuacyi twierdzy. Ponieważ powrócili także wszyscy urzędnicy kolejowi, więc normalne urzędowanie w biurach krakowskiej dyrekcyi zostało przywrócone. Publiczność powita z sympatyą powrót tego ważnego urzędu, którego nieobecność w Krakowie dawała się jej tak dotkliwie we znaki, powodując mitręgę, stratę czasu i szkody materyalne dla interesentów.

Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do wiadomości, że dnia 5 sierpnia b. r. przenosi swoją siedzibę tymczasową z Wiednia do Krakowa, gdzie urzędować będzie w lokalu filii do chwili możliwości powrotu do Lwowa. W Wiedniu, w gmachu Pocztowej Kasy oszczędności (I. Georg Cochplatz 1) pozostanie Oddział depozytowy Banku krajowego.

Zawody piłką nożną. Rok przeszło pustką stał park gier »Cracovii«, na boisku sportowem nie roili się gracze footballowi. Dopiero zwycięska ofenzywa Hindenburga poprawiła tak sytuacyę i pod tym względem, że rozegranie w Krakowie zawodów piłką nożną stało się możliwem. Okazało się też, że raz zakorzenione upodobanie do tego sportu nie znikło zarówno wśród graczów, jak wśród publiczności. Gracze i w szeregach armii, poza frontem, gdy chwila pozwalała, trenowali się, ćwiczyli i staczali boje bezkrwawe piłką, a publiczność, gdy tylko zapowiedziano zawody publiczne, ruszyła na nie masowo. Match wczorajszy, pozostający pod pretektoratem J. E. p. gen. Kukowej, z którego dochód przeznaczono na rzecz wdów i sierot po poległych żołnierzach galicyjskich, udał się i sportowo i kasowo.

Drużyny: »piechota« w barwach biało-czerwonych b. »Cracovii« i »artylerya«, niebiescy, pokazały grę niemal pierwszoklasową i tempo bardzo żywe. Walczono zacięcie, ale elegancko, bez brzydkich foule'ów i po obu stronach wykazywano piękną technikę. Pewna przewaga taktyczna widoczna była po stronie biało-czerwonej »piechoty«, ale i niebiescy spisywali się dzielnie i rączo, a ich bramkarz kilkakrotnie wykazał wielką zręczność i publiczność. Wynik 2 : 1 na korzyść biało-czerwonych nie daje zupełnego obrazu stosunku sił podczas przebiegu gry, ponieważ »artylerya« zdobyła jeszcze dwa razy bramkę, co jednak unieważniono, jako zrobione po gwizdku. Ogólne wrażenie z matchu było dobre. Wśród widzów była znaczna ilość wojskowych, jako że żołnierze grali, a nie psuły humoru publiczności nawet powyłamywane ławki siedzeń amfiteatralnych w środku widowni; podczas rzęsistego deszczu tem więcej było miejsca do chronienia się pod dachem.

Pęknięcie głównej rury wodociągowej zostało już naprawione. Po całej nocy i dniu „bezwodnym“, Kraków wczoraj wieczorem około 10 otrzymał wodę w obfitości. Przez jakiś czas jednak płynęła ona z kranów w stanie bardzo brudnym, niemożliwa do użycia.

Kronika lwowska.

Los banków lwowskich w Kijowie. »Gazeta Wieczorna« dowiaduje się, be wywiezione do Kijowa przez Rósyan w czasie ostatniej ewakuacyi banki lwowskie nie rozpoczęły tam urzędowania, jak to było w projekcie. Urzędnicy tych banków, czekając na utworzenie filij, siedzą bezczynnie w Kijowie, jakby na przymusowem wygnaniu, przejadając zaoszczędzone przedtem pieniądze.

Karty chlebowe we Lwowie. Podobnie jak w Wiedniu, zaprowadzone będą we Lwowie karty, uprawniające do zakupna pewnej ilości chleba. — W tym celu wysłano do Wiednia i Białej komisarza magistratu, Orłowskiego, który ma zapoznać się z dotyczącą tych kart manipulacyą.

P. Orłowski — zaznacza »Gazeta Wieczorna« — upamiętnił się jako wydawca bezpłatnych asygnat na drzewo, którą to czynność spełniał po obywatelsku, sprawiedliwością zaskarbiając sobie szacunek interesowanych.

Szkody w zagłębiu naftowem. O szkodach, wyrządzonych w zagłębiu naftowem przez uchodzących Moskali, otrzymują pisma lwowskie ze strony dobrze poinformowanej następujące szczegóły: Moskale spalili 176 szybów z urządzeniami nad i pod ziemią. Obliczając szkodę szybu przeciętnie na 220.000 koron, wynosiłaby łączna szkoda w tym względzie blisko 40 milionów koron. Niektóre szyby zostały uszkodzone tylko ponad ziemią, w wielu otwory wiertnicze będą wymagały długotrwałych i kosztownych reparacyj, niektóre szyby znowu są bezpowrotnie stracone. Zapasy ropy wynosiły z chwilą wybuchu pożaru 83.000 cystern (po 10.000 kg.) Z tych spaliło się 32.000 cystern o wartości (według obecnych cen) przeszło 35.000 milionów koron. Poza tem padło ofiarą pożaru 45 żelaznych rezerwoarów o pojemności po 6.000 metr. sześciennych, wielkie rezerwoary ziemne, stacye tłoczni i pomp i t. d. wartości około 10 milionów koron. Łączna więc szkoda wynosi około 85 milionów koron. Cyfra ta nie obejmuje szkód, wyrządzonych już poprzednio przez kradzieże, rabunki i t. d., jakoteż wielkich strat idealnych. I tak zmniejszenie produkcyi drohobyckiej wynosiło od września u. r. do czerwca b. r. 36.000 cystern ropy. Po pożarze produkcya spadła jeszcze bardziej i wynosi obecnie zaledwie ponad 3.500, gdy do połowy maja wynosiła 5.000 cystern miesięcznie. Wobec rozpoczętej odbudowy spalonych szybów jest jednak nadzieja, że zagłębie osiągnie wkrótce dawną produkcyę.

Krakowskie Koło Ligi kobiet (sekcya opieki nad superarbitrowanymi legionistami i ich rodzinami) plac Maryacki 9, I p., zwraca się z gorącą prośbą do ofiarnego ogółu o ubrania, obuwie i bieliznę dla superarbitrowanych legionistów, którym w mundurach chodzić nie wolno, a którzy na ubranie cywilne z powodu nadwątlonego podczas wojny zdrowia, zapracować jeszcze nie mogą. Zgłaszają się do nas również matki, żony i dzieci byłych legionistów o ubrania, polecamy więc także pamięci zacnych serc i ich potrzeby. Sprawa jest nagląca, gdyż rozdałyśmy cały nasz zapas garderoby, a zapotrzebowanie jej z dniem każdym wzrasta.

Smierć generała Zieglera.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Generał kawaleryi Emil von Ziegler, komendant jednego korpusu, zmarł wczoraj rano o godz. 9 min. 30 po 7 dniowej chorobie. Przyczyną zgonu była cholera azyatycka. Ten wypadek jest tem tragiczniejszy, że ani w sztabie ani w całym korpusie nie zdarzył się ani jeden wypadek cholery, chociaż w sąsiednich miejscowościach chorowali ludzie cywilni. Tę zupełną wyjątkowość wypadku tłómaczy poniekąd fakt, że generał Ziegler był jedynym oficerem, który mimo nalegań lekarzy nie chciał się poddać szczepieniu przeciw cholerze. Pogrzebanie jego zwłok odbędzie się ze wszystkiemi ostrożnościami. Całe otoczenie natychmiast poddano szczepieniu. Ten wypadek pozostał dotąd odosobnionym.

Komenda armii wydała rozkaz, donoszący o śmierci generała Zieglera i wychwalający go jako znakomitego energicznego dowódcę, dobrego rozkazodawcę dla podwładnych i dobrego kolegę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 sierpnia.

Rocznica wojny w Niemczech.

Berlin. Rocznicę rozpoczęcia wojny obchodzono w sposób pełen otuchy i powagi. Publiczność licznie nawiedziła kościoły.

Przygotowania tureckie na kampanię zimową.

Konstantynopol. »Tanin« przewidując, że wojna potrwa jeszcze przez zimę, wzywa naród, aby podwoił swoją gorliwość, by wszystko ofiarować dla armii.

Straty angielskie.

Londyn. Najnowsza lista strat podaje nazwiska 36 oficerów i 1.010 żołnierzy.

Generał Brulard w Dardanelach.

Paryż. »Matin« donosi z Marsylii: Generał Brulard odjeżdża do Dardanelów, gdzie ma objąć dowództwo nad jedną dywizyą korpusu ekspedycyjnego.

Zaburzenia w Port au Prince.

Waszyngtotn. (Reuter). Admirał Caperton, który przed dwoma dniami wysadził na ląd w Port au Prince 400 żołnierzy, napotkał na pewien opór. 2 Amerykanów padło. Okręt wojenny »Connecticut« wyjeżdża z Filadelfii, wioząc dalszych 420 żołnierzy. W Port au Prince panuje spokój.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.